

Zmroziły mnie wczoraj przytaczane przez portale * słowa minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigi Emilewicz o "otwarcu granic Polski na energię z zagranicy". Choć wypowiedziane zostały jako przyczynek do dyskusji, dla mnie stanowią one wyraz klęski polityki energetycznej i kompromitacji polityków wszelkiej maści, jacy rządzą Polską w ostatnich kilkudziesięciu latach. Pokazują równocześnie jak długofalowa i skuteczna jest polityka Niemiec.

Z kraju dysponującego nadwyżką produkcji energii elektrycznej po atrakcyjnej cenie staniemy się krajem importującym i uzależnionym od dostaw z zagranicy! Sprawnie funkcjonująca energetyka została rozcłonkowana (lansowano hasło „małe jest piękne”, następnie częściowo rozprzedana. Podjęto częściowo udaną próbę konsolidacji (tym razem „wielkie było piękne”) a po drodze wszędzie koszty ,koszty, koszty .

Impotencja decyzyjna na poziomie właścicielskim /ministerialnym spowodowała, że przez kilkadziesiąt lat poziom inwestycji był skrajnie niedostateczny. Ostatnie duże inwestycje w Turowie, Opolu były bardziej wymuszone oddolnie na politykach, niż wynikały z planów i strategii. Ba, były jak widać tej strategii w poprzek – przecież polskie władze poddały się dyktatowi Brukseli i zgodziły się, aby po 2050 r odejść od energetyki węglowej.

Dziś ta bezkarna nieudolność zbiera żniwo. Poddajemy pod dyskusję (czytaj osławiamy społeczeństwo) z możliwością , a za chwilę z koniecznością zakupów energii za granicą!

A ja przed tą dyskusją chciałbym Trybunału Stanu dla tych, co doprowadzili do takiej sytuacji!

* 1)

https://fakty.interia.pl/polska/news-emilewicz-energetyka-najwiekszym-wyzwaniem-dla-rzadu,nId,2709486#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

2) <https://www.cire.pl/item,172483,1,0,0,0,0,emilewicz-energetyka-najwiekszym-wyzwaniem-dla-rzadu.html>